Ewangelia Mateusza

Rozdział 17

**Przemienienie Jezusa**

**1**. A po sześciu dniach bierze z sobą Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i prowadzi ich na wysoką górę na osobność. **2**. I został przemieniony przed nimi, i zajaśniało oblicze jego jak słońce, a szaty jego stały się białe jak światło. **3**. I oto ukazali się im: Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali. **4**. Na to odezwał się Piotr i rzekł do Jezusa: Panie! Dobrze nam tu być; i jeśli chcesz, rozbiję tu trzy namioty: dla ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden. **5**. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie! **6**. A gdy to usłyszeli uczniowie, upadli na twarz swoją i zatrwożyli się bardzo. **7**. I przystąpił Jezus, i dotknął się ich, i rzekł: Wstańcie i nie lękajcie się! **8**. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego. **9**. A gdy schodzili z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zostanie wskrzeszony z martwych. **10**. I pytali go uczniowie, mówiąc: Czemu więc uczeni w Piśmie powiadają, że wpierw ma przyjść Eliasz? **11**. A On, odpowiadając, rzekł: Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi. **12**. Lecz powiadam wam, że Eliasz już przyszedł i nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich. **13**. Wtedy zrozumieli uczniowie, że mówił do nich o Janie Chrzcicielu.

**Uzdrowienie epileptyka**

**14**. I gdy przyszli do ludu, przystąpił do niego człowiek, upadł przed nim na kolana, **15**. I rzekł: Panie, zmiłuj się nad synem moim, bo jest epileptykiem i źle się ma; często bowiem wpada w ogień i często w wodę. **16**. I przywiodłem go do uczniów twoich, ale nie mogli go uzdrowić. **17**. A Jezus odpowiadając, rzekł: O rodzie bez wiary i przewrotny! Jak długo będę z wami? Dokąd będę was znosił? Przywiedźcie mi go tutaj. **18**. I zgromił go Jezus; i wyszedł z niego demon, i uzdrowiony został chłopiec od tej godziny. **19**. Wtedy przystąpili uczniowie do Jezusa na osobności i powiedzieli: Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić? **20**. A On im mówi: Dla niedowiarstwa waszego. Bo zaprawdę powiadam wam, gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, to powiedzielibyście tej górze: Przenieś się stąd tam, a przeniesie się, i nic niemożliwego dla was nie będzie. **21**. Ale ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post.

**Jezus po raz wtóry zapowiada swoją śmierć**

**22**. A gdy przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. **23**. I zabiją go, ale On trzeciego dnia będzie wskrzeszony z martwych. I zasmucili się bardzo.

**Jezus płaci podatek za siebie i Piotra**

**24**. A gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy dwudrachmowego podatku i rzekli: Nauczyciel wasz nie płaci dwu drachm? **25**. Rzecze Piotr: Owszem. A gdy wchodził do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemi pobierają cło lub czynsz? Od synów własnych czy od obcych? **26**. A on rzekł: Od obcych. Na to Jezus: A zatem synowie są wolni. **27**. Ale żebyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę i weź pierwszą złowioną rybę, otwórz jej pyszczek, a znajdziesz stater; tego zabierz i daj im za mnie i za siebie.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01